

1940
Kau. Front Polowa

Do Rosji dostawem się jechał
lany do armii sowieckiej.
1940 i byłem już w Smolewsku
w mieście. W mojej kompanii było
było dwóch Polaków, penta to Ukraińcy
i Polacy.

W wojtku bolszewicy starali się, byśmy
jak najrybniej zapoznaliśmy o Polacie i o
sobie. Zabrali nam wszystkie rzeczy
o słownych sprawach, a w szczególności
dobre rozmowy z różnicami. Proszę
nam. Podczas służby w tej
byłem bardzo ostry, bo wiedziałem,
że w okół siebie mam dużo dowódców.

Wtedy Z. M. był bardziej weteranem
miejscowym; dlatego przez niego
NKWD był ich pierwszym gościem.

Starali się oni o skądś Z. M., aby
podpisania zabronione, które były
gda by go do służby NKWD.

ydomenie to wplyw było możliwe, ale
 nie było ciężkie, monotonne.
 Tak było do wybuchu wojny w mieście
 sarmickiej. Podczas wojny bracia
 sarmickie siostry z frontu wryły
 Polaków jako element nieprzyjacielski,
 organizując nas do "robocizny" botani-
 cznej. Ja zostałem wcielony do
 jednego z batalionów, który został
 przeniesiony na Ural, myśli do różnych
 prac. Z powodu pracowania na
 lotnisku. Praca była usztywniona,
 8 godzin dziennie i polecam było możliwe.
 Taki stan spowodował tylko nieznaczne
 nastąpiła reorganizacja, przeniesiono
 nas do fabryki aluminium potwornej
 między Sverdłowskiem a Orlobiutkiem.
 Od tej chwili zaczęło się ciężkie życie.
 Tu już przez Polaków spotkałem Estoi-
 nyków i Niemców.
 Pracowaniem jako robotnik niemiecki,
 pracując 12 godzin bez dnia wypoczynku

-3-
 Wamurki fizyczne były okropne.
 Mistrzostwem to Niemce, którzy tam
 dostawali. Jedzenie było na dzień
 starość nie było gorzej. Bardzo prac
 wyobrażała się coraz cięższa, nawet
 chodzenie męczyło nas. Zaczęły się
 już zdarzać wypadki chorób zakony
 i pierwsze wypadki śmierci. Do przygo-
 szenia stanu zdrowotnego przyczyniły
 się też warunki higieniczne. Do takiej
 prowadzona nas bardzo mało, a roz-
 nie miały zmuszających białek.
 Byłoby obserwowano niektóre metody
 przekraczane nogi, niechciały się poru-
 ber zija. W tym okresie już nie
 mógł wykonać norowy. "Komandir" batal-
 ionu z pochopenia Rosjanin, zaczął
 teraz coraz częściej zwracał uwagę
 narodziła nas do pracy. Używał on różnych
 argumentów, że starał się nas nastrę-
 czyć karą śmierci, że powstrzymał się
 na naszym patriotyzmie.

4
Polski kraj dopiero po wojnie
intensywniej pracować, bo jesteśmy
00156
naszym sprzyjającym i samo-
loty wyrobiane naszymi rękami
były też dla polskiej armii, która
już się organizowała w Z.S.P.

Wielu kolegów chciało się również
być z tego środowiska, niektórym
udało się i są oni w Wojsku Polskim.
Ja wykorzystałem kilka dniów
z wolnicą off pracy i udało mi się
10 lutego 1942 r. z "U.H.Z." (nasza
kuchnia) do Czechowickiego górnego wsiadła
polskie umocnienia mi dotrzeć prawi-
cie do Krakowa Polskiej.

Rozek Bolesław

